

Badach, Artur

Jubileusz 80-lecia profesora Andrzeja Ciechanowieckiego

Kronika Zamkowa 1-2/47-48, 137-142

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Artur **Badach**

**JUBILEUSZ 80-LECIA PROFESORA ANDRZEJA
CIECHANOWIECKIEGO***

W dniu 28 września 2004 r. Andrzej Ciechanowiecki obchodził osiemdziesiątą rocznicę urodzin. Z tej okazji w Zamku Królewskim w Warszawie zorganizowana została uroczystość, która zgromadziła liczne grono Jego przyjaciół i współpracowników.

Obchody jubileuszu, który otworzył w Sali Koncertowej dyrektor Zamku Kró-

lewskiego prof. Andrzej Rottermund, rozpoczęły życzenia i laudacje. Jako pierwsze odczytane zostały życzenia skierowane do Czciwego Jubilata przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, następnie wystąpił minister kultury Waldemar Dąbrowski. W dalszej kolejności głos zabrał Nikolai Krechko, ambasador Republiki Białorusi, który przypomniał

1. Profesor Andrzej Ciechanowiecki (pierwszy z prawej) w otoczeniu uczestników uroczystości; od lewej: Maria Rottermund, minister kultury Waldemar Dąbrowski, prezes PAN Andrzej B. Legocki. Fot. A. Ring & B. Tropiło

* Autor dziękuje Pani Ewie Halls, kustoszowi Fundacji Zbiorów im. Ciechanowieckich, za życzliwą pomoc przy pisaniu tekstu.

o silnych związkach Andrzeja Ciechanowieckiego z tym krajem. Wyjątkowo osobisty charakter miała długa laudacja prof. Władysława Bartoszewskiego, wieloletniego przyjaciela Jubilata. Odczytane zostały również listy nadesłane przez osoby i instytucje, m.in. metropolitę krakowskiego, Polską Akademię Umiejętności oraz muzea z Polski i zagranicy, z którymi prof. Andrzej Ciechanowiecki współpracuje i którym służy pomocą. Na zakończenie Barbara Grątkowska-Ratyńska odczytała list, jaki wystosowali do Jubilata pracownicy Zamku Królewskiego.

Autorzy listów i przemówień wymieniali liczne zasługi Profesora, przypominali jego aktywność w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego - stwierdzenie, że była ona wyjątkowa, nie będzie przesadą.

Andrzej Stanisław Ciechanowiecki, syn Jerzego i Matyldy z Osiecimskich-Czapskich, urodził się w Warszawie w roku 1924. Był uczniem stołecznego gimnazjum im. Stefana Batorego, a później absolwentem Akademii Handlowej w Krakowie (1947) i wydziału historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim (1950). Mimo rozpoczęcia pracy nad doktoratem nie był mu jednak pisany, przynajmniej w tym czasie, rozwój kariery naukowej. Za żołnierską przeszłość w szeregach AK (walczył m.in. w powstaniu warszawskim) i za „niewłaściwe pochodzenie” spędził kilka lat w PRLowskich więzieniach; to niewątpliwie jeden z najboleśniejszych epizodów w jego życiu. Po wyjeździe z kraju osiedlił się ostatecznie (w 1961 r.) w Londynie, gdzie w niedługim czasie dał się poznać jako koneser sztuki. Tutaj także ujawniły się zdolności Andrzeja Ciechanowieckiego w zakresie jej promowania; wielkim zainteresowaniem cieszyło się kilkadziesiąt profesjonalnie przygotowanych wystaw dawnego malarstwa, rzeźby i rysunków, zorganizowanych przez Heim Gallery i Old Masters Gallery, które prowadził.

Trudno nie wspomnieć przy tej okazji o wieloletniej, aktywnej działalności

Jubilata w strukturach zakonu maltańskiego, jego pracach w polsko-białoruskiej Komisji ds. Wspólnego Dziedzictwa Narodowego, wreszcie o takich inicjatywach, jak np. budowa kościoła w Nowej Hucie-Mistrzejowicach (konsekrowanego przez Jana Pawła II w 1983 r.). Nazwy fundacji, organizacji społecznych czy towarzystw naukowych, w których zarządach i radach Andrzej Ciechanowiecki zasiada lub zasiadał, utworzyłyby długą listę. A przecież były jeszcze i stypendia zagraniczne przyznawane młodzieży i naukowcom z Polski, i finansowanie licznych publikacji, w tym z zakresu genealogii, heraldyki, historii i historii sztuki (m.in. *Materiałów do dziejów rezydencji* R. Aftanazego). Praca naukowa i społeczna Jubilata oraz jego zasługi na polu kultywowania polskiej i nie tylko polskiej kultury zostały uhonorowane przez wiele instytucji i organizacji. Dość wspomnieć, iż kilka uczelni - w tym Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet w Mińsku - przyznało mu tytuł *doctora honoris causa*, natomiast warszawska Akademia Sztuk Pięknych profesurę honorową. W roku 1998 Andrzej Ciechanowiecki uhonorowany został najwyższym odznaczeniem państwowym - Orderem Orła Białego.

Na zakończenie części oficjalnej uroczystości Jubilat i jego goście mieli możliwość wysłuchania krótkiego koncertu. Złożyły się nań *Kwartet smyczkowy B-dur*, KU 458, Wolfganga Amadeusza Mozarta oraz *Kwintet gitarowy D-dur*, G 448 *Fandango*, Luigiego Boccheriniego w wykonaniu zespołu kameralnego Royal String Quartet. Po koncercie przyszedł czas na składanie życzeń indywidualnych, zaś uczestnicy zaproszeni zostali do spełnienia toastu na cześć Jubilata i spróbowania urodzinowego tortu.

Przybyli na uroczystość mieli okazję obejrzenia pokazu dzieł sztuki, który specjalnie z okazji jubileuszu zorganizowany został w Sali Rady i Sali Koncertowej Zamku. Wystawa obejmowała wybrane dzieła, podarowane przez profesora do Fundacji Zbiorów im. Ciechanowiec-

2. Pracownicy Zamku Królewskiego składają życ

kich na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat (najnowszy nabytek - szklany kielich z XVIII w. - przyjechał do Warszawy na kilka dni przez rozpoczęciem pokazu). Nie można nie zauważyć, iż wystawa była swoistą kontynuacją znacznie większej, co zrozumiałe, ekspozycji zatytułowanej *Wybór dzieł sztuki polskiej i z Polską związanych...*, prezentowanej w pałacu Pod Blachą jesienią 1989 r.

Wobec braku katalogu nie będzie bezzasadne przypomnienie w tym miejscu przynajmniej niektórych dzieł z prezentowanych podczas uroczystości jubileuszowej. Ekspozowano m.in. tkaniny, a wśród nich wybór pasów kontuszowych z 2. poł. XVIII w. z manufaktur w Grodnie, Kobyłce, Lyonie i Słucku oraz dwie wysokiej klasy tapiserie herbowe Michała Kazimierza Paca, dzieła brukselskiego warsztatu Jana Leyniersa (1667-1669).

Wśród wyrobów ceramicznych uwagę zwracały nie tylko fajanse polskie, będące obiektem szczególnego zaintereso-

ubilatowi. Fot. A. Ring & B. Tropiło

wania Jubilata: półmisek ze słynnego serwisu sułtańskiego i wazon ze wzorem kwitnącej śliwy - oba z Królewskiej Manufaktury Fajansu w Belwederze, z ok. 1777 r., talerz z serwisu Konstancji z Radziwiłłów Czudowskiej, powstały w Korcu ok. 1820 r., czy serwis dla jednej osoby (*solitaire*) z przedstawieniami wojsk księcia Józefa, z nieokreślonej wytwórni, ale także np. talerze z herbem Radziwiłłów „Trąby”, dzieło berlińskiej Królewskiej Manufaktury Porcelany. Nie zabrakło interesujących przykładów dawnego polskiego szkła, w tym szklanki z monogramami Benedykta Morykoni i jego żony Marii z Radziwiłłów - prawdopodobnie wyrobu hut urzecko-nalibockich z ok. 1786-1800 - oraz trzech kieliszków z monogramem AC z ostatniej ćw. XVIII w.

Do najcenniejszych dzieł pozyskanych do zbiorów Fundacji w ciągu ostatniej dekady należą rzeźby. Na pokazie nie mogło zabraknąć dwóch marmurowych

popiersi: Marii z Sanguszków Potockiej, dłuta Pietra Teneraniego, ale przede wszystkim cara Aleksandra I, dłuta Bertela Thorvaldsena - portretu wymodelowanego w Warszawie w 1830 r. i od wielu już lat uwzględnianego we wszystkich najważniejszych opracowaniach poświęconych wielkiemu Duńczykowi. Dwie brązowe figury: *Dawid przed walką z Goliatem* i *Siedzący Parys* - obie będące dziełem mistrza znanego jako „The Ciechanowiecki Master” (czynnego w poł. XVII w., być może w którymś z miast niemieckich) - sygnalizowały zaledwie pozycję, jaką w kolekcjonerstwie Jubilata zajmują dawne brązy. Zdecydowano się na pokazanie tylko dwóch obiektów, gdyż zgromadzenie wszystkich w Sali Rady byłoby trudne; przypomnieć trzeba, iż tylko na stałej ekspozycji w Galerii Sztuki Zdobniczej Zamku Królewskiego od kilku lat oglądać można ponad 50 rzeźb z brązu, brązu złoconego i srebrnych, powstałych w okresie od XV do XVII w., reprezentujących najważniejsze ośrodki artystyczne w Europie.

Również pokazane odznaczenia i medale były jedynie niewielkim fragmentem kolekcji zgromadzonej przez Andrzeja Ciechanowieckiego. Wśród medali wyróżniały się te wybite dla uczczenia władców i upamiętnienia najważniejszych wydarzeń w Polsce, Francji, Anglii i Saksonii, m.in.: medal owalny Władysława Wazy, Alessandra Abondio (?), medal ślubny Władysława IV z 1646 r., medal Jana Kazimierza na pokój w Oliwie z 1660 r. i złoty medal koronacyjny Augusta III z 1734 r. Zaprezentowano szeroki wybór odznaczeń i dystynktoriów polskich i obcych z okresu od XVII do XIX w. Urodą i precyzją wykonania zachwycała okazała puszka do pieczęci majestatycznej cesarza Ferdynanda III ze srebra złoconego, sporządzona w 1638 r.

Na wystawie nie mogło zabraknąć wyrobów jubilerskich i zegarmistrzowskich. Można było na niej podziwiać m.in. zegarek kieszonkowy, wykonany przez słynnego mistrza warszawskiego Franciszka

Gugenmusa w 4. ćw. XVIII w. oraz piękny klejnot z portretem króla Stanisława Augusta, wyciętym w szafirze przez Jana Regulskiego, zapewne z lat 80. XVIII w.

Wyjątkowo okazałe prezentował się zbiór wyrobów złotniczych. Ta grupa, obejmująca ponad 60 obiektów, wyróżniała się na tle innych działów wystawy. Znalazły się w niej zabytki powstałe w wielu liczących się ośrodkach złotniczych Rzeczypospolitej i Europy XVII i XVIII w., w tym wyroby z Gdańska (lichtarze z herbem prymasa Wacława Leszczyńskiego - dzieło Andreasa Mackensena Mł., kufel Melchera Jaskego i puchar z pokrywą Michaela Dietricha, półmiski Jana Gotfryda Schlaubitza, cukiernica Friedricha Wilhelma Sponholtza i inne), z Augsburgu (m.in. kufel Davida I Schwestermullera, czarka na cukry Balthasara Haydta oraz kandelabry - Gustava Friedricha Gericha i Fredricha Jacoba Billera), z Wrocławia (kubek z pokrywą Christiana Mentzla St., para lichtarzy Ferdinanda Christiana Krebsa i inne). Interesująco przedstawiał się wybór łyżek - polskich i gdańskich. Zwracały też uwagę srebrne miski wyrobu złotnika warszawskiego Teodora Pawłowicza, a spośród obiektów z 1. poł. XIX w. - prace wiedeńskiej pracowni Stefana Meyerhofera: miednica i nalewka z herbami Potockich (ozdobione kameami) oraz komplet talerzy.

Pośród dzieł malarskich wyróżniał się *Portret Stanisława Augusta z popiersiem papieża Piusa VI* pędzla Marcella Bacciarellego, z 1789 r. Na wymienienie zasługują też stworzone przez tegoż mistrza: portret Izabeli z Poniatowskich Branickiej, siostry króla, oraz portret Urszuli z Zamojskich Mniszchowej, siostrzenicy monarchy - oba należące do serii portretów rodziny Poniatowskich, powstałej w 1778 r. i dawniej zdobiącej Jadalnię w Łazienkach. Do pokazu włączono również m.in.: portret Kazimierza Konstantego Broel-Platera, Antona Graffa (po 1791) i portret Katarzyny z Zamojskich Mniszchowej, Alexandre'a Roślina (z lat 50. XVIII w.). Nie można w tym miejscu nie

wspomnieć dwóch innych dzieł z rozproszonej galerii naszego ostatniego monarchy - obrazu *Chrystus wśród doktorów* Leonaerta Bramera (?) (1596-1674) i *Pejzażu włoskiego z pasterzami* Pierre'a Marie Gault de Saint-Germain (1754-1842). Spośród obrazów mniejszych formatów, ale malowanych z największą precyzją, zaprezentowano m.in.: portret Gustawa II Adolfa, niezidentyfikowanego malarza holenderskiego (wg pierwowzoru Michiela Mierevela), szkic wyobrażający Madonnę z Dzieciątkiem, łączony z Peterem Paulem Rubensem i szkic do portretu Ludwika XIV, Louisa-Michela Van Loo (1707-1771).

Wśród obrazów nabytych przez Fundację Zbiorów im. Ciechanowieckich w ostatnim okresie znalazły się aż trzy prace pędzla Jana Piotra Norblina: *Scena antyczna*, a także autoportret artysty i portret jego żony - Marii Tokarskiej, powstałe ok. 1766 r. Wyróżnić trzeba nadto dwie serie akwarelowych widoków autorstwa tego samego malarza. Pierwsza z nich to pięć widoków różnych fragmentów parku Łazienkowskiego, namalowanych w roku 1785. Na drugą składają się cztery monochromatyczne, malowane akwarelą, gwaszem i piórkiem, sceny z plenerowej inscenizacji baletu *Kleopatra*, który wystawiono w Łazienkach Królewskich we wrześniu 1791 r.

Za przygotowanie pokazu odpowiedzialni byli pracownicy Ośrodka Sztuki Zamku Królewskiego.

Ta skromna prezentacja wybranychabytków nie mogła, co zrozumiałe, w dostateczny sposób scharakteryzować wielostronnej działalności zawodowej Jubilata, stając się jedynie jej przykładem. Gdyby chcieć przy tej okazji wspomnieć o pasjach Andrzeja Ciechanowieckiego, to pierwsze miejsce zajęłoby najpewniej kolekcjonerstwo, które zaczęło rozwijać się, do czego sam się przyznaje, jeszcze w okresie dzieciństwa, gdy gromadził numizmaty i rodzinne pamiątki. Na poważne zakupy przyszedł jednak czas dopiero na początku lat 60., po osiedleniu

się Andrzeja Ciechanowieckiego w Londynie. Od roku 1977, kiedy to udało mu się nawiązać pierwsze kontakty z muzeami w Polsce, dla jego kolekcjonerstwa otworzyła się nowa perspektywa. Poświęcił się odąd poszukiwaniu i pozyskiwaniu w kolekcjach na całym świecie dzieł sztuki związanych z Polską, by móc nimi wzbogacić placówki w kraju. Wobec systematycznie rosnącej liczby obiektów w niedługim czasie zrodziła się potrzeba powołania do życia instytucji, która mogłaby wspomagać zakupy. Miała się nią stać Fundacja Zbiorów im. Ciechanowieckich, zarejestrowana w roku 1984. W chwili obecnej w jej kolekcji znajduje się ponad 2500 obiektów - od obrazów, miniatur, rysunków, grafik, poprzez rzeźby, meble, wyroby złotnicze oraz ze szkła, po gemmy i numizmaty. Fundacja gromadzi również archiwalia, dokumenty, książki i czasopisma fachowe.

Dzieła sztuki - w tym szczególnie interesujące polonika, odszukane przez Andrzeja Ciechanowieckiego w różnych kolekcjach na świecie i zakupione bądź z jego prywatnych funduszy, bądź przez Fundację - trafiły, w formie daru lub depozytu, do wielu zbiorów w kraju. Można je podziwiać m.in. w Zamku Królewskim na Wawelu, Muzeum Narodowym w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, Pałacu w Łańcucie, Muzeum Pałacu w Wilanowie, Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie oraz Muzeum Rolnictwa im. ks. Kluka w Ciechanowcu. Zamek Królewski w Warszawie, gdzie tylko do stałej ekspozycji włączonych zostało kilkaset obrazów, rzeźb i wyrobów rzemiosła artystycznego, zajmuje na tej liście miejsce szczególnie uprzywilejowane.

Inną pasją Andrzeja Ciechanowieckiego pozostaje muzyka (jego doktorat, obroniony w 1961 r. na uniwersytecie w Tybindze, dotyczył życia muzycznego na dworze Michała Kazimierza Ogińskiego w Słonimiu). Tej pasji dał zresztą wyraz osobiście w trakcie wrześniowego spotkania, z wyraźną przyjemnością zapraszając zgromadzonych do wspólnego wysłuchania przygotowanego koncertu.

Każdy jubileusz staje się okazją, aby obok wymiernych osiągnięć w pracy zawodowej i zainteresowań, które niekiedy również poddają się opisowi, spróbować przypomnieć także o tym, co zmierzyć trudno. W wypadku Andrzeja Ciechanowieckiego jest to niezmienna życzliwość wobec kolegów, współpracowników i tych, którzy zwracają się do niego o pomoc. W pamięci wszystkich,

którzy mieli okazję kontaktowania się z nim, pozostają konsultacje, rady i wyjaśnienia, których chętnie i cierpliwie udziela na wszystkich etapach pracy związanej z dziełami sztuki. Przede wszystkim zaś cechuje Jubilata niezmienny, optymizm i pogoda ducha, z którymi - nie zważając na różne przeciwności - kroczy przez życie.

Ad multos annos!